

Przylączywszy do tych trzech rozwiązań wzór jeszcze czwarty, jaki tu załączamy pod rys. 164. (str. 118.) wzór, który okazuje koło z kół do krzyża ułożone (stąd kołokolnia pochodzi ze sztuki sarmackiej), zauważyć możemy mnogość pierwiastków, dających się znaleźć właśnie w całej naszej sztuce ludowej i narodowej. Gdyby nic innego tylko układ krzyżowy, podwójny, dający 8 punktów ośmioboku umiarowego, na obwodzie koła, już to narazie wystarcza, iżby uwydatnić znaczenie przepotężne bani sarmackiej, czyli kopty staro-lęchickiej.



Wiz: 177. Cerkiew w Andrzejówce koło Żegiestowa o baniach wedle ośmiomiru. (Zdjęcie Zbigniewa Wzorka).

W miejscu tém zachodzi konieczność nieodzowna udowodnienia dokładniejszego, na czém to polega ta ważność wielka, jaką przywiązywano do Piękna od czasów najdawniejszych aż do teraźniejszości niedawnej? Oto ludzkość chowała sztukę piękną, wszystką, głównie dlatego, ażeby przez nią przemawiała idea, albowiem wedle Platona „ani barwa, ani kształt nie są przyczyną piękności przedmiotu, lecz jego uczestnictwo w idei Piękna“^{*)}.

Jakkolwiek nowoczesność Europy głosi prawdę inną, że istnieje sztuka dla sztuki oraz Piękno dla Piękna, mimo to nieskończenie znaczniejsza większość wartości tkwi w orzeczeniu Platona, że pięknocią dzieła ani barwa ani kształt, tylko uczestnictwo w myśli przewodniej i podstawowej. Niedorzecznością może właśnie dla Polski najgubniejszą myśli takiej, wedle których „piękno prawdziwe tam się ma kończyć, gdzie się zaczyna wyraz myśli“. (Oskar Wilde: Portret Doriana Graya).

Czwartak ze rzutu poziomego na rys. 7. (str. 11.) jest dla uczzonego dzisiejszego niczém inném tylko wyrazem potrzeby, zaś dla miłośnika zabytku obrazem „idei“. Podłoga na rys. 14. (str. 18.) to samo, jak i na rys. 23 (str. 26.). Koło młyńskie dla człowieka powszedniego to tylko przedmiot zysku i przemysłu, dla zapaleńca natchnionego jest ono linią świętą, pełną znaczenia (rys. 52. str. 50.). Skrzydło wiatraka w krzyż to nie znak dochodu i zarobku, lecz przeciwnie wyraz to „mira“ na tle nieba, siłą wiatru kręcącego koła w powietrzu t. zw. „kołomiry“, (rys. 53. str. 50.). Nadto powiedzmy szczerze, że strop sali uroczystej w zamku, w Głuchowie, ozdobiony czwartakami z różami wielkimi i z różami małymi, to nie rzecz przypadkowo do Polski naniesiona ręką Włocha lub Niemca, lecz to wynik umiłowania idei odwiecznych, które objawiały się ciągle żywotnie po nad głowami Sarmatów. A wiedzieć trzeba, że tych róż złocistych większych było^{**)} w tej świetlicy wielkiej Głuchowa aż 1500, a takich róż mniejszych było 1000. Jest to błąd

^{*)} Lisiecki Stan.: Nauka Platona o prabycie duszy, 1927. str. 15.

^{**)} Wł. Łoziński: Prawem i Lewem I str. 112.

wielki, srodze mszczący się nad nami samymi, gdy znawcy orzekają, jakoby tu nic nie działało innego, tylko chęć zarobku ze strony włocho lub niemca. Nie! jest to nieprawda, ażeby po zamkach polskich i pałacach powstawały tylko dlatego rzeczy przepiękne i niezmiernie niezwykle, że wpraszać się miał wiecznie głodny przybłęda i zawsze zarobku szukający wędrowny z daleka. Nie! stokroć nie!... Dwatysiącepięćset róż złocistych świetlicy Głuchowskiej nie wynikły z niczego — albowiem szły one z godnością i świętością na przypomnienie gwiazd i słońc niebieskich. Idea i tylko idea je stworzyła! Nie idea z renesansu dopiero wylęgiona i nie z baroku dopiero naniesiona! Idea odwieczna. Było 1500 róż wielkich i było 1000 róż małych. Nie zdobył się na zestawienie takie ani wloch, ani Niemiec, ani flamandczyk, ani Belgijczyk, ponieważ dwoistość owa żyła odwiecznie w Sarmacji stariej. Biało-Chrobacja była to Chrobacja Wielka — stąd Wielkopolska i Małopolska. Czorżtyn jest to Czarnożtyn. Dwie wieże przed kościołem Marjackim w Krakowie i dwie wieże katedry na Wawelu, nie równe sobie, ale północna większa, południowa mniejsza, to dwoistość stara jak świat odwieczny.

Na podniebieniu czyli stołowaniu w Głuchowie zestawiono 1000. róż mniejszych w obec 1500. róż większych jak 2:3, aby także objawiło się tu pojęcie mniejszości w obec większości. Powodem do ukształtowania takiego nie jest zachcianka doryw-

cza, korzystająca z nawinięcia się italus a lub giermanusa, lecz sprawa święta służąca myśli boskiej i celom przewodnim. Duch Sarmacji trzymał się idei stosownie do pojęć Platona i wcześniej bardzo, bo jeszcze przed średniowieczem tworzył skrzyńce wedle czworoboków i dawał różycę wedle koła.

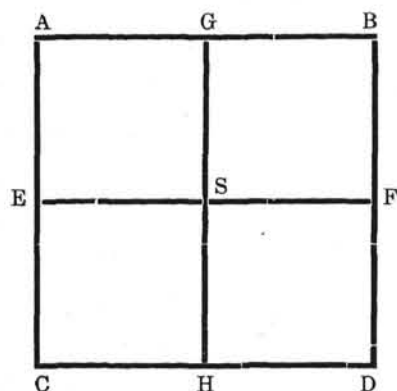
A te pierwiastki w sztuce średniowiecznej rozwinięte oparły się o ośnowę z ciosiołki, zatem Bóg wie jak to dawno kwadrat jako czwartak z kołem mógł być przyjęty jako znak święty. Świątynia Światowida w Arkonie na Rógjanji (Rógja) była w czwartaku zbudowana.

Skoro Grecy już kładli wyżej piękność duszy po nad piękność ciała, widać, że uznawanie wyższości ducha po nad zmysłami żyło na wiele wieków przed Chrystusem.



Wiz: 178. Cerkiew w Andrzejówe obok Żegiestowa. Każda bania dolna większa ma górą banię mniejszą.

Platon, ów twórca idealizmu, mienił Piękno siłą boską i odwieczną. To też Sokrates kręśli na piasku obraz czwartaka, który za pośrednictwem osi poziomą E F i osi pionową G H rozkłada na cztery części a mianowicie A E S G, G S F B, S F D H i S H C E. Zgadza się ten wykres doskonale z rysunkiem naszym, jaki wprowadziliśmy do dzieł naszych, a także do „Mistrza Twardowskiego“ (rys. 37. na str. 17.), gdzie osie poznażyliśmy

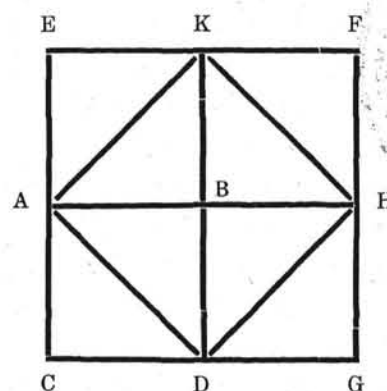


Rys. 179. Czwartak Sokratesa wielki, rozpadający się na cztery czwartaki małe. Kątomir sarmacki.

liczbami 1. 2. 3. 4. 5. Zatem pięć punktów kończynowych krzyża to piątka, u Sokratesa E F G H S*). Poznajemy z przykładu tego, jak ważną jest to podstawą co dotyczy krzyża t. zw. głównego w czwartaku danym. Nie dość na tym, bo znamy nadto wzór zwany węzłem Salomona czyli pętlą krzyżową, która wychodzi tak samo z krzyża równoramiennego czyli wschodniego, należącego do czwartaka (patrz rys. 165. str. 118. i rys. 166. str. 119.). Więc na tysiąc lat przed Chrystusem mogło być już znane rozwiązanie wedle plecionki do mira, która właściwie oznacza tajemnicę bizanty- nizmu, wychodzącego z 4. linii półkolistych, opisanych na 4. bokach czwartaka, wewnątrz którego koło wpisane było znakiem półkuli jako kopuły na żaglach.

Czwartak był warunkiem tworzywa w cieślictwie polskim. Zatem rzut poziomy (rys. 7. str. 11.) to pojęcie bardzo górne myśli przewodnich a nadziemskich. Podłogi do mira pojedynczego albo podwójnego (rys. 14. str. 18. i rys. 23. str. 26.) to nie zabawka od niechcenia, lecz to głębia wiary, uwzględniająca tajemnice przedwieczne z objawienia boskiego. Koło młyńskie i krzyżak wiatrakowy to znaki tchnące Powołaniem i Posłannictwem! Tak!...

Węzeł Salomona, jako pętlę z taśm potrójnych złożoną, widzimy wewnątrz kościoła Ś-go Zenona w We- ronie (Mitth. d. Centr. Commission: X. 1865. fig. 18. str. 133.),



Rys. 180. Czwartak Sokratesa opisa- ny E F C G i czwartak wpisany A K H D. Czwartak duży i czwartak mały.

*) Opiéramy się szczęśliwie o książkę p. Stanisł. Lisieckiego p. t. „Nauka Platona o prabycie duszy“ str. 30. (Kraków 1927.). Sokrates posłużył się czwartakiem na krzyż rozewiertowanym dla celu tego, aby wykazać Menonowi, obywatelowi z Tessalji, że pa- chołek jego nie uczony, rozwiąże zagadnienia sposobem przypomi- nania sobie wiedzy pierwotnej, z urodzenia odziedziczonej. Pa- chołek drogą naprowadzenia przychodzi do twierdzenia, że gdy A G równa się jednej stopie, w takim razie A G E S = 1 stopie kwadra- towój, A E F B jest prostokątem = 2 stopom kwadratowym, a czwar- tak duży A B C D to powierzchnia równa 4 stopom kwadratowym.

Sokrates wykazał poglądowo dalej, że gdy zwiększymy bok podwójnie, to znaczy będziemy mieli czwartak o 4 stopach na każdym ramieniu jego, w takim razie powierzchnia kwadratowa będzie miała 16 stóp², co wynosi czterokrotną powierzchnię odnośnie do czwartaka pierwotnego.

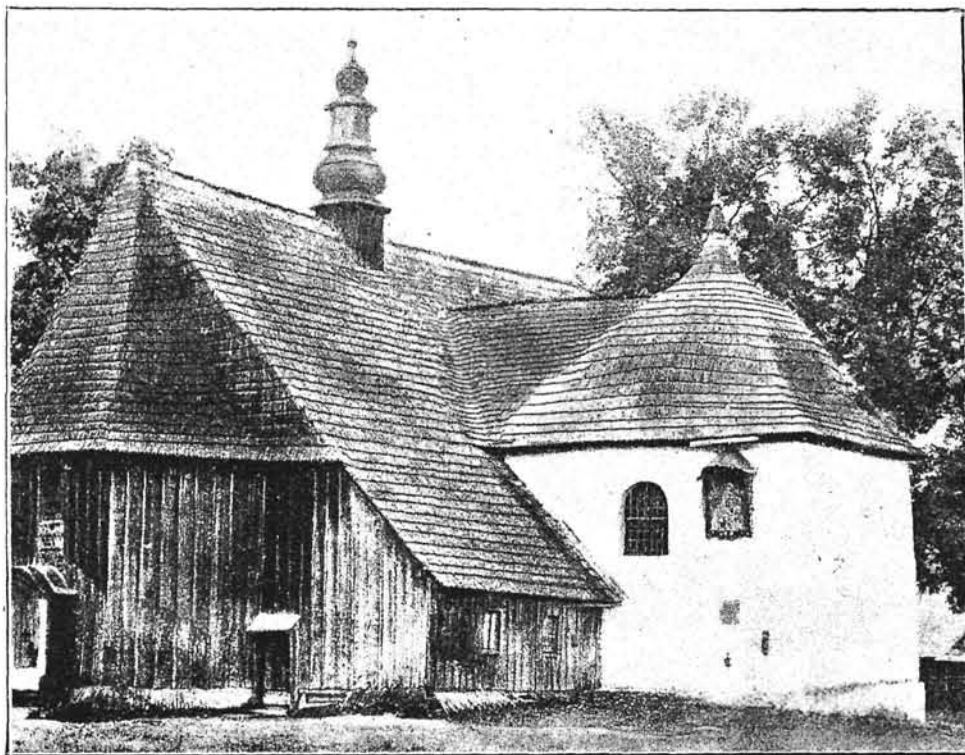
Z uwagi, że Sokratesowi chodzi w tym przypadku o pytanie, co należy uczynić, aby otrzymać ko- niecznie powierzchnię czwartaka ściśle dwa razy większą od powierzchni 4 stóp², trzeba uwzględnić roz- wiązanie bardzo ciekawe, wprowadzające boki skośne, łączące końce krzyża równoramiennego A K H D a dające powierzchnię równającą się 8 stóp kwadratowych, jeżeli A B = 2 stopom. (Rys. 180. wyżej). Boki skośne A K, K H, H D i A D są nam doskonale znane ze sklepienia Zygmunowskiego, o którym po dziełach naszych tylekrotnie mówiliśmy. Boki zaś A K i K H są właściwością sklepienia Piastowskiego z katedry Wa- welskiej i katedry Wrocławskiej.

Widzimy przeto, jak dalekiej przeszłości sięgają idee Piękna i Porządku, zaczerpnięte z tajemnic świata. Musiały być już przed Sokratesem doskonale rozpowszechnione.

lecz błąd to wielki, jeżeli nauka polska przypuszcza, jakoby to prawdą było, że pochodzi on ze sztuki włoskiej. Nie! stanowczo nie! Jest to bizantyzm, całkowicie do Wschodu naszego, własnego należący a w Sarmacji starołęchickiej szczególnie z umiłowaniem nadzwyczajnym, bo duchowem, rozwinięty. Osnową jego: krzyż i czwartak. (Rys. 165. str. 118. i rys. 166. str. 119.)

W Śniatynie woźny obwołuje pismo królewskie na czterech rogach rynku (Prawém i Lewém I. str. 81.). We Lwowie na zasadzie „z w y c z a j u d a w n e g o” Ciekliński ogłasza na czterech rogach rynku list bezpieczeństwa od Stanisława Żółkiewskiego (j. w. I. str. 190.*). A było to w roku 1614. Co to oznacza?... że idee wiary Światowida wnikały w życie nasze i obyczaje. Czwartak w zgodzie z czterema żywiołami, z czterema porami roku, z czterema stronami świata i czterema odmianami doby: rano, wieczór, południe i północ.

Dobrze powiedział myśliciel nasz: „w miarę i sposób jak bóstwo lud jaki pojmuję, w tenże sam sposób i w tężę samą mierzę, stan swój społeczny, rzeczpospolitą swoją wykształca...” (Cieszkowski: Ojciec nasz). W obecnym wszystkim wykształt taki, jaki widzimy na rys. 162. (str. 116.), jest wynikiem zgodności cudownej w wszechświecie całym i dlatego połączenie czwartaka A B C D z czwartakiem takim samym drugim E F G H, to znak tajemnic z ustroju boskiego zaczerpnięty. Przez rozprowadzenie linii promienistych otrzymujemy czwartak mały a b c d oraz e f g h. Na obwodzie koła dużego powstaje ośmiobok wielki z wę-



Wiz: 181. Kościół stary w Jordanowie pod Babiogórą, z kaplicą przymurowaną, a nakrytą banią z ośmiokątą wychodzącą, a mającą grzbietownice po osiach.

*) Czczenie czterech stron świata za pośrednictwem czterech wieżyczek („minaretów”), w sztuce arabskiej, pochodzi przecie ze źródeł bizantyzmu sarmackiego, który rozwinął właśnie w wierzeniu Światowida założenia dośrodkowe wedle krzyża wschodniego, równoramiennego, z czwartaka i z koła, bądź opisanego, bądź wpisanego. Meczet w Kairze ma 4 sale w krzyż do podwórza czworobocznego założone, w środku którego jest studnia. Podwórze lwie w Alhambrze także w krzyż osiowy rozwinięte. Główną osnową wzorzystą arabesk to splecenie czwartaków wedle róży ośmiopromiennej. W budownictwie naszym drewnianym o wiele wcześniej musiały być wykształcone układy pięciokopulaste w mir zestawione, jak w sztuce bizantyńskiej. W dziele J. Strzygowskiego „Die altslawische Kunst” rzut poz.: „Wisieńki Wielkiej” (rys. 18. a i 18 b. str. 50. i 51.) to piątka sarmacka z 5. czwartaków. — Cerkiew drewniana w Chodorowie (wiz. 20. str. 51.), oraz w Jaryczowie (wiz. 22. str. 53. w dziele: „Die altsl. Kunst”), to wzory co do utworu o wiele starsze, jak sztuka książąt ruskich a potem bizancka.

głami po osiach głównych i przekątniowych — zaś na obwodzie koła małego podobny ośmiobok mały. Dwoistość widoczna.

Na tle takich wykreśleń czarodziejskich w znaczeniu chwały najwyższej przed porządkiem świata, tworzył Benedykt „da Majano“, mistrz sztuki wykładania w drzewie i z takich to pojęć wyłonił się wzór z kościoła Ś-tėj Anastazji w Weronie (rys. 163. str. 117.).



Wiz: 182. Andrzejówka koło Żegiestowa. Kopuła nad dzwonnica wychodzi z czwartaka: z narożników jego i ze środków boków jego do krzyża. (Do wiz. 177. na str. 126. i wiz. 178. str. 127.).

Widzimy tu dwa czwartaki duże splecione jak czwartaki dopiero co omówione (z rys. 162.), — lecz ponadto w środku powstaje gwiazda z ośmiu czwartaków 9 połowych. Zestawienie owo jest zupełnie podobne do wykreśsu chełmu iglastego na wieży wyższej kościoła Marjackiego w Krakowie, do tego zwieńczenia, jakie omówiliśmy dawno odnośnie do rys. 228. (na str. 153.) w dziele „Polskie Budownictwo Drewniane“ z r. 1916. Przyznać musimy, iż owa jednolitość myśli przewodniej budzi zachwyt i zastanowienie.

Otóż drogą taką staraliśmy się wyprowadzić naukę głęboką dla ocenienia kształtu jednego z najciekawszych w sztuce polskiej, a mianowicie dotyczącego ośmioboku z węglami po osiach, a nie z węglami pomiędzy osiami. Sposób pierwszy jest czysto polski, sarmacki, sposób drugi europejski, zachodni! Ośmiokąt nasz podaliśmy w Pol. Bud. Drew. na rys. 152. (str. 98.), dalej na rys. 162. (str. 106.), rys. 166. (str. 109.) i rys. 169. (str. 110.). Pełno w dziele owym przykładów, świadczących o potędze ducha, który rozwiązywał kształtowania w cieśnieniu polskiem sposobem stosowania pojęć swoich własnych do światopoglądu Światowida. Rozdoba tak osiągnięta jest dowodem jednym z największych dla poparcia twierdzenia, iż sztuka nasza rodzima nie czerpała soków swoich ze zachodu i z otoczenia wszech-światowego, bo miała mowę wykształtu odrębnie swoją własną, arcy-dawną!

Kształtowanie zaś ośmiokąta z narożami po osiach nie co innego przypomina tylko złożenie dwóch krzyżów w jedną całość. Wyłoniło się to z układu dziewięciu słupów dzwonnicy staropolskiej, pomnika najstarszego na ziemiach Sarmacji, albowiem dzwony znane były u nas w okresie przeddziejowym. „Dzwonogród“ należy do okresu Starogrodu wtedy, kiedy już Nowogród graniczył z niepamięcią dawności. Rys. 8. (str. 12.) w dziele niniejszem to założenie świadczące raczej o jedności mirów, dwóch krzyżów, jak o zasadzie pożytku. Wedle tego wzoru z cieśnien polskiej zapanował u nas w Staropolsce, jak i w całej sztuce weneckiej, nawet na wieżach murowanych, sposób średniowieczny odznaczania krzyżów obydwóch wyskokami ze ścian płaskosłupów. Wieża San Marko we wiosce górzystej po nad Abacją przynależy

do ducha twórczości starosławjańskiej, bo duch ten żyje po dziś dzień w mowie i obyczajach. Wieża przy kościele Ś-go Zenona w Weronie jest wykwitem sztuki weneckiej (he-neckiej) a nie włoskiej. Wieże Wenecji głoszą prawdę taką samą, jaka bije z dzwonnicy drewnianej, polskiej. Dzwonnica stara w Jordanowie pod Babiogórą, u góry powstała z ośmiu czwartaków pomiędzy słupami węglowymi i śródosiowymi (patrz rys. 9. str. 11. w Pol. Bud. Drewn. r. 1916.). Że sposób rozwiązania takiego nie począł się dopiero w czasach u nas ściśle z dziejownictwem rozwidnionych, lecz był znany i rozpowszechniony w Sarmacji starodawniej, dowód mamy na popielnicy wykopanej na Morawji koło Ołomuńca, w Mogilnicy, (Müglitz — patrz Mitth: d. C. Commiss: Rocznik VIII. 1863. zeszyt 1. str. 23.). Jeżeli przeto cieśla zakopański zdobi końce rysiów, (ze sosrąbików stropowych), czwartakiem o krzyżu ukośnym, lub dwoma czwartakami (rys. 56. i rys. 57. str. 52.), to idzie on za głosem podaniowym we krwi tętniącym, bowiem zmarłemu do grobu na urnie kręślono takie znaki jeszcze w okresie Światowida. A dwa czwartaki ukośne zachodzące za sobą, takie, jakie omówiliśmy odnośnie do rys. 112. i 113. str. 81., to rozdoba z miłością powtarzana na téj popielnicy w Mogilnicy, na Morawach, także odwiecznie przed Chrystusem!

Wzór z malowideł greckich (rys. 114. str. 82. wyżej) kojarzy się zwięźle z czwartakami na ryskach zakopańskich. Także i czwartak z przekątniami podany w książce „Mistrz Twardowski“, jako rys. 16. str. 56. dowodzi oczywiście, że były to istotnie znaki czarodziejskie, wydobyte z wiedzy tajemnej a objawionej. Również dwa czwartaki, na podłożnicy gzęmsu ze świątyni w Selinunt (Mistrz Twardowski rys. 70. str. 204.), uchodzić mogą słusznie za wątek pokrewny z dwoma czwartakami po ryskach zakopańskich. To wszystko znowu służy za objaśnienie, skąd pochodzą dwa czwartaki wewnątrz koła?... (na rys. 162. str. 116.). Musiała się i tutaj przypom-

nać dwoistość, właściwie wynikająca raz skutkiem łączenia punktów osi głównych, a raz drugi przez powiązanie punktów osi przekątniowych. Poprowadziwszy ostatecznie linie wiążące między sobą wszystkie punkta obydwóch czwartaków, otrzymamy ośmiokąt, należący wyłącznie do sztuki polskiej. Za starożytnością wykształtu takiego przemawia bardzo silnie obraz, przedstawiający Orfeusza ze sztuki malowideł po katakumbach rzymskich, który ujęty jest w obramienie całkowicie podobne, mianowicie mieści się w ośmioboku, wychodzącym z osi głównych i przekątniowych*). Ośmiobok to znak krzyża podwójnego, podobnego zresztą do krzyża dwoistego, zwanego krzyżem Mazurskim, ze strony jednej w tańcu, a ze strony drugiej po pisankach i wyszywankach. Krzyż ów podaliśmy w dziele „Mistrz Twardowski“ jako rys. 57. str. 180. oraz rys. 58. str. 181. O ile głęboko zakorzenione było to zamiłowanie wprost płomieniejące do krzyża, niech poświadczy ta prawda oczywista, że w sztuce



Wiz: 183. Skrzydlna koło Limanowej. Kopuła z czwartaka przychodzi do ośmiomiru z osi głównych i przekątniowych. (Zdjęcie Zbign. Wzorka).

*) Obraz ten w dziele W. Lübke: „Die Kunst des Mittelalters“. Esslingen 1910. str. 47. ryc. 56. (wedle Wilperta).

ludowej deski opierzenia szczytów są wycinane w rozdobę krzyża, jak to często powtarza się w Zawoji (rys. 207. str. 148. oraz rys. 209. str. 151.), oraz że w sztuce Zygmuntowskiej naszej pojawia się kołomir dla rozmieszczenia w krzyż czterech herbów, jak to zauważyć się nam godzi na obydwóch pomnikach marmurowych, naprzeciw siebie postawionych we farze Żółkiewskiej, tuż koło ołtarza wielkiego. Jest tutaj koło podzielone linią poziomą i pionową w krzyż taki sam, jaki wyznaczył Sokrates na kątomirze swoim (rys. 179. str. 128.). Nazwa krajcar pochodzi napewno z pieniądza krzyżem ozdobionego, stąd krzyżakiem nazywanego, jaki dziś jeszcze zachowała Austria na dwugroszówkach



Wiz: 184. Domy w Krzemieńcu. Dom pierwszy z gankami dwoma u dołu i z gankiem na piętrze o 5. słupach. Dom dwuganeczkowy. (Zdjęcie własne).

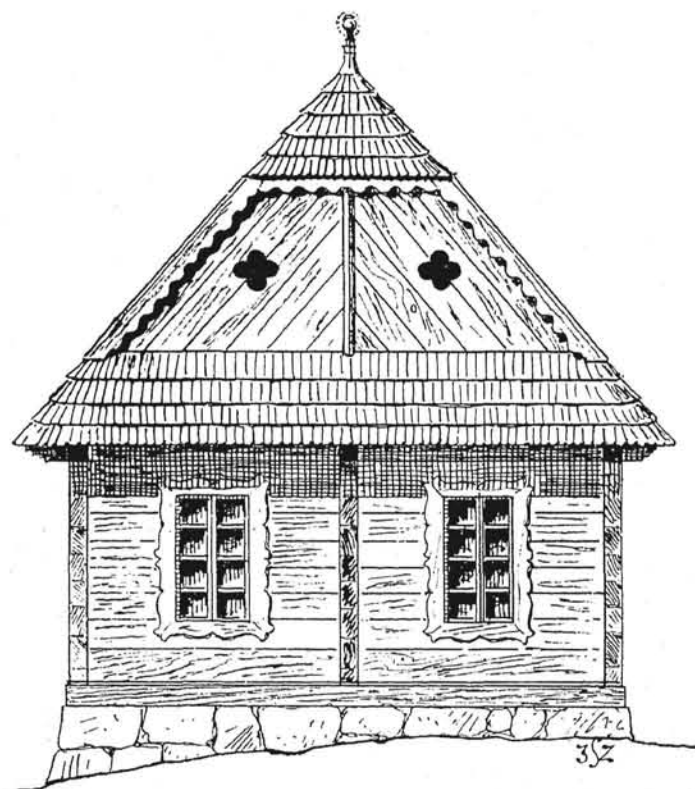
swoich. Kątomir przeto opiera się o 4. końce krzyża, kołomir tak samo — a więc 8 punktów ośmiomiru mają znaczenie pełne myśli. Dlatego to ósemka tak doniosłe przybrała rolę w całej sztuce polskiej i w obyczajach a zwyczajach naszych. Po kościołach polskich, nie w mieście, ale we wsi dalekiej od nawałnicy nowoczesnej, przy mszy św. w Niedzielę i w święta wielkie często bardzo uderza nas obraz ośmiu członków bractwa przed oporęczowaniem ołtarza wielkiego, aby były 4. świece wielkie po lewej i 4. świece takie po prawej. Tym sposobem wytłómaczyć można stosowanie górą ponad ołtarzami wielkich znaków promienistych, będących uwidomieniem Chwały Boskiej, na podobieństwo promieni, w rozbłysku od ogniska, bijącej na wsze strony. Jest tutaj najczęściej ośmiomir podwójny, zatem 16. promieni strzelistych oznaczają dwójkę ósemki. Cztery ósemki dają 32. kierunków, znanych we wiedzy tajemnej Wschodu starodawnego. Na probostwie w Łap-

czycy koło Bochni pomysłowość ludu zdobyła się u stropu pokoju na rozdobę nadzwyczaj piękną, ze słomek ucinanych złożoną, wedle kołomira o 32. promieniach!... W taki tylko sposób można zrozumieć powstanie bani w ciesiołce nad kaplicą w czwartaku zbudowaną przy kościele parafjalnym, drewnianym, w Jordanowie, jak to widzimy tutaj na wiz. 181. str. 129., (odnośnie do rys. 192. na str. 123. „Pol. Bud. Drewn.“ z r. 1916.). Jest to tylko część czwarta rozbłysku sił skrzyżowanych, w mistyce Słowackiego zapewne posiadających aż 32 znaków błogosławionych, podług których Sarmata przyozdabiał grób kamieniami granitowymi do pierścienia ułożonymi (rys. 79. str. 64. wyżej). Z ósemki owiej czarownej powstało słońce promieniste, ukochane nietylko w sztuce zakopańskiej, lecz i całej polskiej, czego dowodem drzwi z rys. 137. (str. 97.). W nadprożu drzwi w Modlnicy widzimy koronkę w drzewie wyciętą o parach dwóch dwunależcza półkolistego, zatem o 4. półkołach, z których po przepołowieniu pola każdego powstaje w połówce lewej czwórka ostrołęki, w połówce prawej także taka sama czwórka ostrołęki, a zatem w całości ośm należczy ostrych (rys. 150. str. 107.). To znak święty!...

Wszystko to razem staje się szkołą dla zmysłu twórczego o wiele ważniejszą, jak nauka szkolna ściśnięta pętami programów teutońskich a zabijająca serce i sumienie, duszę i ducha polskiego. Więdoma tajemna Wschodu sama ogłasza prawdę, że umiejętność bez książek jest wyższą, jak z kart zadrukowanych przebiegłością ludzką. Sztuka polska, tak ludowa jak i narodowa, to czytanka z objawienia, byle umieli my wtapiać się w kształtowania pełne poczucia. Taki bróg

„święty“ na węgarze, cały łokieć szerokim z dębu odwiecznego oddany, to znak podobny do runów, opowiadający tajemnicę stworzenia czterech stron świata, (rys. 161. str. 115. do rys. 149. str. 106.). Winą to naszą wielce grzeszną, gdy dali my się porwać bezwzględnie dociekaniom rozumu wyjąłowiłemu mądrością Zachodu a pozrywaliśmy nici wszystkie, pochodzące z rozbłysku słonecznego twórczości szczytyjskiej i sarmackiej. Zbrodnią nazywać musimy ową kulturę europejską, jaka tępi i niszczy wszystko co tylko nie zgadza się z jej patrzeniem chciwem a zachłannem na „duszę w mieszk“ wedle słów Fredry. Dusza zaś Polaka wyżej i zawsze nad ziemią, ściśle wedle nauk Chrystusa!...

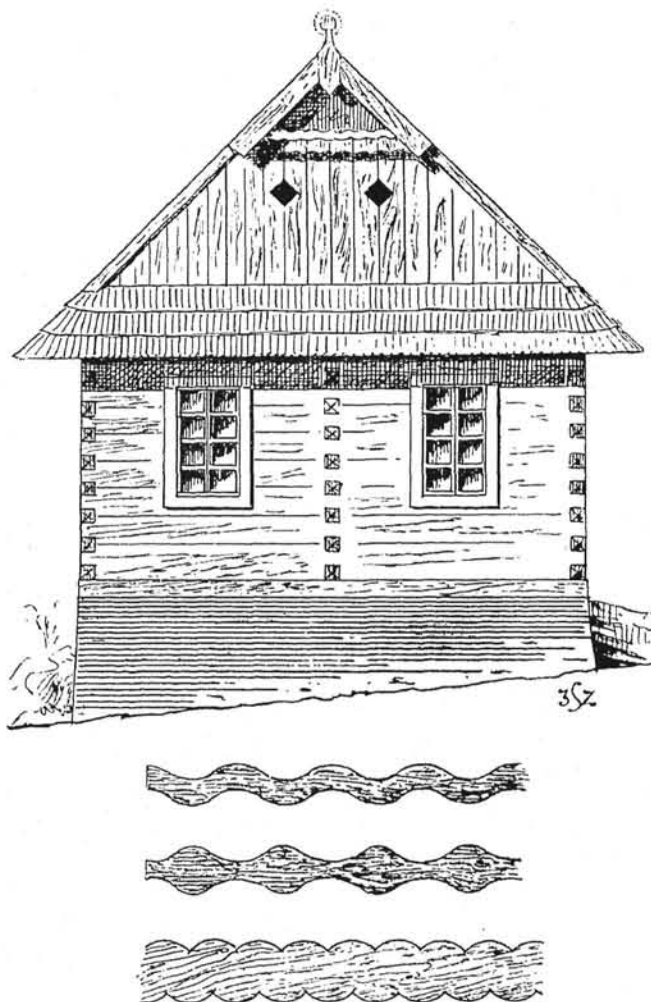
Gdziekolwiek się zwrócimy, wszędzie uderza nas potęga wywyższania spraw duchowych aż do świętości. Dowodem wśród zwyczajów najstarszych wyświęcenie na mistrza, co my wyzwoleniem nazywali, (Kar. Szajnocha: Jadw. i Jag.). Wyświęcenie owo nadawało prawo tworzenia wedle tajemnic boskich, do których należała i bania, jaką omawiamy. Pochód śpiewny a uroczysty do łaźni miejskiej, dla odprowadzenia tam panny



Rys. 185. Bok domu drewnianego z przyszcieszkami dolnym i górnym. Ściana oraz szczyt na dwudziale. Ze wsi Żubrzyca Wyżnia.

młodej, przed zaślubinami, nie co innego oznacza, jak uświęcenie obyczaju w budynku zwanym bania od kopuły Światowida^{*)}). Że bania jako łaźnia sięga czasów bardzo odległych dowodem przysłowia z czasów Bolesława Chrobrego, pochodzące niezawodnie z pogaństwa.

Już wtedy za Białoboga i Czarnoboga spleatano w całość jedną dwa czwartaki, aby powstała z nich razem gwiazda ośmiopromienna, uwidoczniła na rys. 162. str. 116. Bania polska czyli sarmacka opiera się o kształt wyłoniły z dwóch czwartaków, znanych w arcybudownictwie najdawniejszym. Ważność i świętość czwartaków Sokratesa, jednego



Rys: 186. Dom wiejski ze szczytem, nad którym u góry „na d-wieszka“, znamienna dla cieślictwa Zawojskiego. Rozpórka z linii esownic. Dołem trzy odmiany stosowania linii falistych.

w wieniec, koroną zwany. Wieża przeto baniasta polegała i przy budynku łaźni obrzędowej na wywyższeniu kuli świętej, wykonanej porządkiem ciesielskim z drzewa, jako bryły ośmiogranniej o czterech kołach, przechodzących przez ośm węzłów, wedle rys. 162. na str. 116. wykreślonego.

W żupach solnych były „banie” — „na Markowej wież pańskich dwie”. To były „banie solne”. Nestor przytacza pewność, że św. Andrzej widział w Nowogrodzie banie drewniane, a w nich piec kamienne. To były łaźnie, znane w czasach Bolesława Chrobrego, który zdaje się zwyczajem obrzędowym poprawiał młodzież, biorąc ją do bani łaźniej. Tu w ciepłej upominał król występnych, ćwiczył i karał a nakoniec wypuszczał w odzieniu nowym. Zatem jak Panna Młoda tak i ten nawrócony w bani czyli pod banią otrzymywali strój nowy dla uroczystości. Dwa przysłowia: „Sprawić łaźnię” oraz „Dać ściérkę po łaźni” mówią o tym, jak ważne znaczenie w życiu dawnym miały u nas właśnie „banie” z drzewa budowane, o kuli w ośm krawędzi wykonanej, od której wzięło miano swoje miasto „Bania złota” u Daków.

Miasto Akwizgran najniezawodniej nazwę swoją wzięło od budowy sławjańskiej w ośm grani wzniesionej. Kościół św. Wita w Rawennie powstał z wzoru cieślictwa sarmackiego, ośmiogrannego!

jako „katomira” (rys. 179. str. 128.), drugiego jako „ostromira”, wychodzącego z kątów ostrych, 45°, przy punkcie A K H D (rys. 180. str. 128.), to zasada nie stosowana i nieznana w sztuce greckiej. Grecy nie budowali w czwartaku, lecz w prostokącie. Natomiast czwartak, jako znamię pomnikowe, stanowi podwalinę główną całej sztuki sławjańskiej a przede wszystkim sarmackiej, jako polskiej. Jednym z najdonioślejszych wyników w pracach prof. J. Strzygowskiego jest dowód, wykazujący jasno a stanowczo, że sztuka Szczytów i Sarmatów istniała o wiele, wiele dawniej, jak sztuka Rzymu

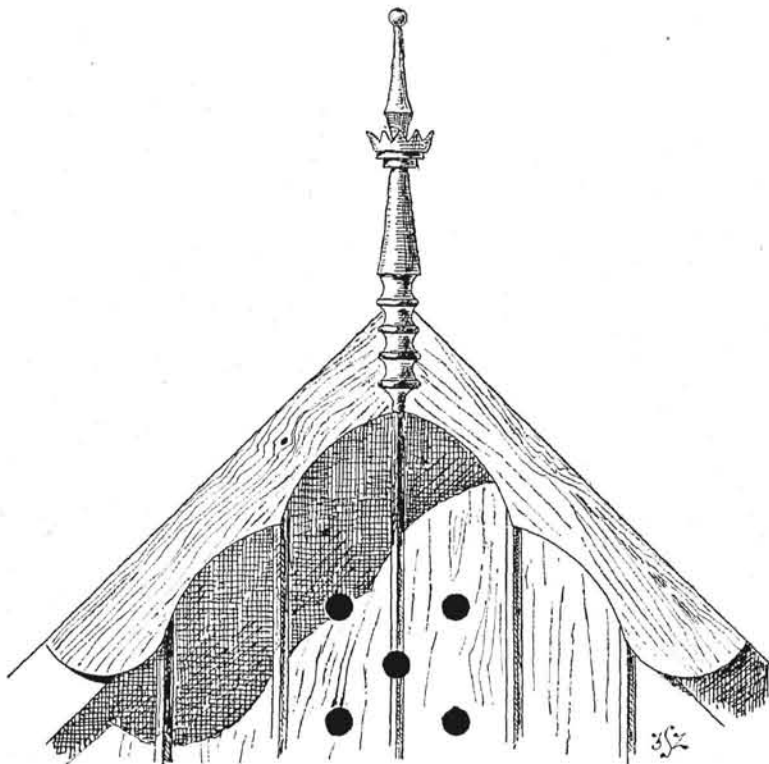
^{*)} Kar. Szajnocha w dziele Jadwiga i Jagiełło (rozdz. XII. Koronacja) opisuje obszernie obchody ślubne ze średniowiecza w Polsce, a szczególnie w Krakowie, gdzie żyła silnie gorliwość dziedziczna w obyczajach i zwyczajach starodawnych. Choć Teutoni wszystko mówią swoją poprzyzywali, przecie treść uświęcona przeszłością odwieczną głosi przynależność jej tylko do ducha naszego, narodowego. Uroczystość wesela trwała 8. dni i rozpoczynała się ucztą wstępną małą a kończyła ucztą wielką, pożegnalną, na poprawinach. Pochody ulicami całej drużyny weselnej, z piszczkami i bębnami, mają na celu dzielenie radości ze wszystkimi, aby miasto całe brało udział w uniesieniu i szczęśliwości. Pochód do łaźni czyli do bani był pozostałością z okresu wierzenia przedchrześcijańskiego, ażeby tutaj „pod banią” w obec bóstwa ustrajano (wieńczono) pannę młodą

i Bizancjum. Otóż sztuka owa staro-sławjańska i staro-kroacka opierała się zasadniczo o czwartak w budownictwie drewnianem, a to głównie dla téj przyczyny, iż w nim mieścił się raz krzyż prosty, główny, drugi raz krzyż boczny, przekątniowy. To co widzimy na czwartakach Sokratesa i co jest w oczach mędrca greckiego wiedzą wykręślenia i rachowania (t. zn. geometrją i matematyką), to równocześnie a niezawodnie i wcześniej jeszcze było w Sarmacji owocem bogobojności i uwielbienia za pośrednictwem krzyża równoramiennego. Krzyż z rys. 179. (str. 128.) główny wychodzi z punktów przepołwiających boki czwartaka — oto prawo połowienia i prawo dwudziału. Krzyż z rys. 180. (str. 128.) boczny wychodzi ze środka B jako punktu, w którym się przecinają dwie przekątne, równoległe do boków skośnych. Te ostatnie dają czwartak mały względem czwartaka dużego — oto prawo zestawienia dwóch wartości: wielkiej i małej, wyżniej i niżniej, białej i czarnej, starszej i młodziej. Jeżeli jest Wisła i Wiselka, jeżeli mamy Wiselkę białą i Wiselkę czarną, to nie stanowią te określenia tylko krajopisu (geografji), albowiem tkwi w nich pomnik ducha przedwiecznego, z wiarą w Boga dwoistego związanego. Światowid był obrazem Czarnoboga i Białoboga, stąd i Cisa dzieli się na Białocisę i na Czarnocisę.

To wszystko, co tu podnosimy, znajduje poparcie wprost olbrzymie we wszystkich zabytkach polskich a także w całej

sztuce ludowej Sławjan północnych, południowych, wschodnich i zachodnich. Brednia to wielka, gdy kto o pierwocinach sztuki mówiąc przypuszcza, jakoby Czesi i Rusini, Kroaci i Łużyczanie wiedzieli co innego i dopiero oni mieli być nauczycielami Polski. Nieprawda to wielka! I sztuka staro-kroacka i sztuka kijowska, sztuka pomorska i sztuka śpiżska z orawską, to wszystko razem jedna wielka sztuka odziedziczona po Szczytach i Sarmatach*).

Polegała ona na wprowadzeniu krzyża równoramiennego i to dwoistego, albo przekątniowego wedle rys. 5. (str. 10.), albo głównego na podstawie rys. 6. (str. 10.). Krzyż dlatego jest tak głęboko zakorzeniony w duszy narodu polskiego, gdyż tkwi w przeszłości

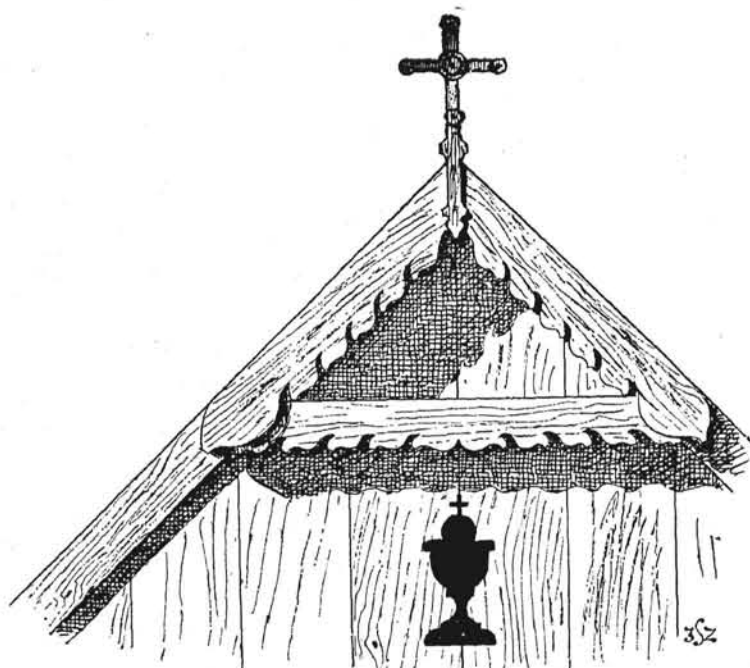


Rys. 187. „Nadwieszka“ u szczytnicy chaty w Zawoji. Z gromady domów w wąwozie naprzeciw Posterunku. Pazdur z koroną.

*) Dzieło prof. J. Strzygowskiego: „Die alt-slavische Kunst“ jest istotnie wyrocznią w tym względzie pierwszorzędną właśnie dlatego, ponieważ głosi prawdę sam badacz niemiecki. Jeżeli półki księgarskie wypełnione u nas bywają tłumaczeniami, żadnego związku z nami nie mającemi, to w linji najpierwszej chyba ta książka powinna znaleźć wydawcę w języku polskim, aby naród cały jak najprędzej już przejrzał i dowiedział się, że kościół św. Piotra w Rzymie i kościół Ś-tój Zofji w Carogrodzie to kwiaty ze sztuki sarmackiej. W dziełach naszych dawno już to podnosiliśmy. Polak Polakowi nigdy nie uwierzy — może Niemcowi da teraz wiarę!...

na tysiące lat wcześniejszej od Chrześcijaństwa. Przywiązanie ludu naszego do krzyża należy do dziedzictwa podwójnie związanego raz z wiarą Światowida, drugi raz z przykazaniami Jezusa Chrystusa. Oto związek między krzyżem z rys. 6. (str. 10.), a krzyżem z rys. 179. (str. 128.), oraz między krzyżem z rys. 5. (str. 10.) a krzyżem z rys. 180. (str. 128.), który łączy naroża E G i C F.

Prof. J. Strzygowski słusznie wytknął, że Europa dotychczas poczytuje Sławjan i Giermanów za dzikich barbarzyńców nieokrzesanych, chociaż w istocie rzeczy zasługują oni na zgłębianie takie samo, jak Grecy i Rzymianie*). Jest to prawda wielce ważna, albowiem Sławjanie i Giermanowie w Europie najpierwsi rozwinęli budownictwo drewniane, a w niem wykształcili układ krzyżowy na osnowie czwartaka.



Rys: 188. Szczytniczka z nadwieszka u góry nad gankiem domu w Żubrzycy Wyżniej. U góry krzyż — pod rozpórką nadwieszki kielich wycięty, nad nim Hostja z krzyżykiem.

I kopuła sarmacka wyszła z koła świętego wpisanego w czwartak. Dwa czwartaki nawzajem się przenikające w kole opisaném dają ośmio gran, znany w czasach przed Karolem Wielkim. Akwizgran jest to ośmio gran taki, jaki mamy na rys. 162. (str. 116.).

* * *

Pod samą Babiogórą, w wąwozie prawie odludnym, na końcu wsi wzdłużnej: Zawoja, stoi przy gościńcu kapliczka ubożuchna, której rzut poziomy widzimy na rys. 168. (str. 120.), do widoku na rys. 171. (str. 121.). Okaz ten przepiękny a

pomnikowy jest właśnie tylko dlatego dla nas tak wielce pouczającym, że cudem uchronił się w zakęcie, deskami zabitym, od pracy zabójczej gwoli małpowania Europy i Ameryki. Cieśla polski zhańbiony wymysleniem „analfabeta“, jedynie dzięki ciemnocie osławionej w oczach kultury i cywilizacji, zdobył się na wzór, jaki postawić możemy na miejscu najgodniejszym, obok przykładów Grecji i Rzymu. Barbarzyństwo cieśli polskiego atoli świeci jasnością tajemniczą, której oczy dojrzyć nie mogą i nie umieją. Jest to grzech u Polaka zawsze najcięższy i najsromotniejszy, iż będzie się on szczycił znajomością i przyswojeniem dziwactw najdalszych a siebie i narodu swego zgoła nic pojąć nie chce i nie potrafi.

Tylko tam, gdzie nie dotarła żyłka samobójstwa nowoczesnego, rękoma ducha złego a ciemnego prowadzona, tam pierwotnością jasnowidzenia swojego objawia się władztwo znamion pomnikowych, dających godność „Cieślictwa polskiego“.

*) Dr. J. Strzygowski: Die altslavische Kunst str. 222.